

## KAZIMIERZ OŻÓG

Uniwersytet Rzeszowski  
ORCID 0000-0001-8275-222X  
kozog@ur.edu.pl

### Wpływ chrztu Polski na język ojczysty

#### Streszczenie

Chrzest Polski w X wieku to dla języka polskiego i ojczystej kultury akt historyczny. Akt ten miał fundamentalny wpływ na kształtowanie się języka polskiego. Przez akt chrztu i następujące po nim dzieło chrystianizacji w obrządku łacińskim język polski przeszedł z ery mowy do ery pisma i uzyskał dostęp do kultury Zachodu. Alfabet łaciński wprowadzał stopniowo polszczyznę do grona literackich języków europejskich. Pod wpływem chrztu ukształtowała się nowa leksyka wyrażająca podstawy wszystkich nauk, zręby edukacji, leksyka religijna, moralna, zostały utworzone piękne imiona osób. Biblia, tłumaczona na język polski, od co najmniej 700 lat stała się wzorem tekstów literackich.

**Słowa kluczowe:** chrzest Polski, era pisma, alfabet łaciński, kultura

Pana Profesora Henryka Kurczaba poznałem w roku 1994, kiedy rozpoczynałem pracę w Instytucie Filologii Polskiej WSP w Rzeszowie. Od razu zawiązała się między nami nić porozumienia i wielkiej sympatii. Prowadziliśmy na naszym polonistycznym pięttrze przy ul. Rejtana 16 ożywione dyskusje o humanistyce, ojczystej kulturze i naszym umiłowanym języku polskim. Między nami była różnica jednego pokolenia, ale czułem, jak Pan Profesor uważnie słuchał moich wypowiedzi i bardzo mnie cenił, co było powodem do mojej dumy. W latach 1996–1999 jako dyrektor Instytutu byłem Jego przełożonym. Nie było między nami najmniejszego spięcia, podziwiałem jego kreatywność naukową, ogromne doświadczenie dydaktyczne, obowiązkowość, precyzyjny warsztat badawczy. W roku 2000 współredagowałem z Jolantą Pasterską jego Księgę Jubileuszową *Polonistyka zintegrowana*. Książka ta stała się wydarzeniem naukowym i ciągle jest cytowana. Pan Profesor Henryk był ogromnie wdzięczny za trud wydania tej pozycji. W roku 2001 Henryk Kurczab przeszedł na emeryturę. Nasze kontakty były jednak ciągle żywe. Spotykaliśmy się od czasu do czasu na Uniwersytecie Rzeszowskim, Jego wymarzonej Uczelni. Wymienialiśmy życzenia. Parę lat temu zwrócił się do mnie, abym przejrzał jego książkę *W trosce o poprawność języka ojczystego. Polszczyzna dawna i dzisiejsza*. Zgodziłem się chętnie, napisałem także

do tej jego podziwu godnej pracy – pisał ją bowiem Uczony liczący 89 lat – krótki wstęp. Książka ukazała się pod koniec 2019 r. Pan Profesor był bardzo zadowolony, że, po pierwsze, zdołał ją napisać na uczczenie wydarzenia specjalnego – stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, a po wtóre, że ta praca została wydana i przekazana polskim uczniom i nauczycielom. Pan Profesor mądrze w tej książce połączył teorię z praktyką, historię literatury z językoznawstwem i dziejami Polski. Sam miałem wielkie zadowolenie, że Pan Henryk często cytował moje prace. Z wielkim wzruszeniem odczytuję dedykację, która jest najpiękniejszym wspomnieniem wielkiego Człowieka, niepospolitego Uczonego i Patrioty, kochającego Polskę przez jej język, kulturę i szkołę. Wymowna jest data dedykacji: 11 listopada 2019 r. Niech mój skromny tekst będzie hołdem dla Pana Henryka.

### Chrzest Polski a język ojczysty

Kiedy w roku 1966 obchodziliśmy jako naród Millennium chrztu Polski, miałem już kilkanaście lat i doskonale pamiętam tamte warunki polityczne i tamte uroczystości. Świętowano oddzielnie; władza polityczna i Kościół, czyli zdecydowana większość narodu. Komuniści polscy, sprawujący z woli Związku Radzieckiego władzę, wściekle walczyli od zakończenia II wojny światowej z Kościołem katolickim, obchodzili tę rocznicę po swojemu. Nie mówili, że jest to rocznica przyjęcia chrztu, tylko świętowanie 1000 lat Państwa Polskiego. Akcentowali przy tym „słowiańskość” tego państwa i jego odwieczną walkę z naporem germańskim, podkreślali zgubną dla kultury polskiej rolę łaciny. Nie zgodzili się na przyjazd Ojca św. Pawła VI do Częstochowy na centralne uroczystości 3 maja 1966 roku. Było to wielkim skandalem, bo Paweł VI odbył tylko kilka pielgrzymek. Wtedy, kiedy naród dziękował Bogu za te tysiąc lat wiary w Chrystusa, tron papieski był pusty i tylko leżała na nim złota róża jako piękne wotum dla Maryi od tego wielkiego papieża. Na Jasnej Górze była jednak obecna przeszło milionowa rzesza wiernych i tacy giganci polskiego Kościoła, jak prymas Stefan Wyszyński i arcybiskup Krakowa Karol Wojtyła. Była też obecna wielka niepodległa i chrześcijańska myśl narodu, że chrzest Polski był najważniejszym wydarzeniem w jej dziejach. Podkreślano to nie tylko wtedy, ale ta wielka idea i związana z nią odnowa moralna całego narodu (prócz władzy) obecna była od dziewięciu lat – od roku 1957 – kiedy prymas Stefan Wyszyński ogłosił Wielką Nowennę przed Millennium. Naród przygotowywał się do wolności, zdobywając w tamtym okresie przygotowań **wolność ducha**. Tak, obchody Millennium chrztu Polski zaważyły w dziejach zniewolonego narodu bardziej niż niejedno powstanie. Do zbioru zrywów narodowych w obronie wolności trzeba dodać wielkie powstanie milenijne roku 1966! W dalszej perspektywie dało ono polskiego papieża i Solidarność.

Dzisiaj mamy zupełnie inną sytuację. Polska w roku 1989 wybiła się na niepodległość, władza państwowa i naród mogą razem obchodzić to święto, co było widoczne w czasie obchodów 1050. rocznicy w roku 2016.

Dzisiaj z kolei neomarksyści, lewacy, postmoderniści dążą do marginalizacji chrztu, my jednak z uporem powtarzamy: rok 966, data chrztu Polski, z wielu względów należy do dat przełomowych w historii naszego narodu. Jest to data najważniejsza i z niej kulturowo jesteśmy wszyscy jako Polacy, obojętnie, czy wierzący czy pozostający poza Kościołem. W roku 966 rozpoczęła się dla Polski prawdziwa nowa era. Z tego wiekopomnego aktu narodziła się inna polska wspólnota, powiązana nie tylko wiarą w Chrystusa, ale ugruntowana w nowych wartościach moralnych, opartych na Dekalogu, w nowym języku i kulturze. Plemiona polskie z chwilą przyjęcia chrztu otrzymały dynamiczny, spójny, prawdziwie pokojowy, twórczy – tak! bardzo twórczy – niespotykany wcześniej impuls rozwojowy, szczególnie integrujący odrębne grupy plemienne, rzutujący na wszystkie dziedziny życia młodego i stopniowo krzepnącego państwa, poczynając od rodziny, przez wspólnoty osad, wsi, grodów, potem budowanych miast, przez sprawowanie władzy, nowe sposoby gospodarowania i uprawy ziemi, handlu, rzemiosła, zdobywania, gromadzenia i przekazywania wiedzy, budowy kościołów, aż do obronności i sądownictwa. Trzeba to podkreślać, bo starają się nas przekonać, że chrzest Mieszka był tylko aktem politycznym, a on sam był pijakiem i rozpustnikiem.

Język zawsze odbija to, co dzieje się w posługującej się nim społeczności. Skoro po chrzcie nastąpiły tak rewolucyjne zmiany w Polsce, to wszystkie te zależności musiały być oddane przez język.

Język polski z chwilą przyjęcia przez Mieszka I chrztu był już w pełni ugruntowanym językiem narodowym, zdolnym do wyrażania skomplikowanej niekiedy rzeczywistości duchowej dawnych Polaków i ich świata fizycznego. Jednak po 966 roku nasz język ojczysty wszedł na nowe drogi rozwojowe. Zmiany były, rzecz jasna, rozciągnięte w czasie. Najpierw zaczęła się era pisma. Naród uzyskał potężny instrument pamięci, bo to, co zapisane, zostaje zatrzymane dla potomnych. Można gromadzić wiedzę, można ją upowszechniać, prowadząc szkoły, przez czytanie tekstu można z tej wiedzy korzystać. Kultura pisma wchodziła do Polski stopniowo, najpierw przez kilka wieków była to dominacja łaciny, która niczym starsza siostra wprowadzała język polski na wyżyny kultury europejskiej i przygotowywała do tworzenia tekstów w naszej mowie. Rola łaciny jest tu nie do przecenienia. Kilka pokoleń Polaków zdobywało wiedzę tylko po łacinie. Później przedstawiciele narodu, jego „piśmienne” elity, próbowali zapisać teksty w języku polskim. Alfabet łaciński został stosunkowo szybko zaadaptowany do bardzo trudnych i oryginalnych dźwięków polskich, i już w XIII wieku postawały arcydzieła po polsku, jak chociażby dochowana do naszych czasów *Bogurodzica* czy fragmenty *Kazań świętokrzyskich* z cudownymi tłumaczeniami Pisma świętego. Potem były arcydzieła z XV wieku: *Biblia królowej Zofii*, *Psalterz floriański*, *Psalterz puławski*. W roku 1543 sejm wydał konstytucję, w której zdecydowano, że zapisy sejmowe muszą być po polsku.

Ogromny wpływ chrześcijaństwa obserwujemy w warstwie leksykalnej i składniowej polszczyzny. W ciągu wieków utworzono bądź przejęto z innych języków tysiące leksemów oznaczających nowe realia wiary chrześcijańskiej, nazywają-

cych nowe życie szkoły, nauczania, pomnażania wiedzy, tworzenia dóbr duchowych i materialnych. Naród wykonał niezwykłą pracę nad utworzeniem nowej semantyki ważnych, związanych z nową kulturą słów. Były to albo zapożyczenia, zwłaszcza z języków greckiego, hebrajskiego i łaciny, albo znakomicie utworzono nasze polskie słowa. Podajmy tylko kilka przykładów. Najpierw polskie słowo **chrzest** – pochodzi ono od nazwy własnej, najważniejszej dla ludzi wiary: **Chryst**. Dalej, codziennie mówimy **pacierz**, jest to piękne, bardzo stare słowo, zostało ono utworzone od łacińskiego połączenia ‘*pater noster*’ (ojcze nasz). Pierwszy wyraz zaadaptowali dawni Polacy jako *pacierz*. I mamy piękny wyraz! I możemy mówić, że matka nauczyła nas *pacierza* po polsku. W każdym naszym pacierzu, kiedy mówimy modlitwę Ojciec nasz, znajdujemy tam frazę „I nie wódź nas na *pokuszenie*”. Występuje tu niezwykle dla teologów i filozofów (także dla nas, zwykłych ludzi) słowo **pokuszenie**. Teolodzy spierają się o jego sens. Czy Bóg nas może wodzić na pokuszenie? Stare, ważne słowo należące do grupy wyrazów takich, jak *pokusa*, *kusić*, *kuszony*. To Jezus był kuszony przez diabła na pustyni, Ewa była kuszona w raju, a diabeł w wielu polskich dialektach nazywany jest *kusy*. Jak to wszystko zostało utworzone? Bardzo prosto – dawni Polacy dobrze słuchali przekazu biblijnego o kuszeniu Ewy w raju. Diabeł namawiał ją, używając przewrotnych „mechanizmów perswazji”, aby skosztowała, czyli ugryzła kęs jabłka. W dawnej polszczyźnie ugryźć kęs to było *pokuszać*. I Ewa „pokuszała”, czyli ugryzła, a potem zjadła całe jabłko i dała Adamowi, on także „pokuszał”. A więc *pokusa*, bardzo abstrakcyjny wyraz, jest od konkretnego *kuszać*. Diabeł kusi, czyli namawia człowieka: spróbuj tylko, skosztuj, to nic złego. Jeśli pokuszamy, to ulegniemy pokusie. I jeszcze jedna grupa pięknych, polskich wyrazów: *Zbawiciel*, *zbawić*, *zbawienie*, są to bardzo ważne słowa, fundamentalne określenia naszej wiary. Prześledźmy drogę ich powstania, gdyż zawierają wpisane mądre treści teologiczne. Wyraz **Zbawiciel** odnoszony jest do Jezusa, znaczy ‘Ten, który zbawił’. Dawni Polacy rozumieli jego semantykę następująco: *zbawić* ma ten sam rdzeń, co *być*, *bawać* (wiele razy być), a więc Zbawiciel to ktoś, kto odmienił nasze bycie (*bawanie*) w czasie. Chrystus odmienił nasz czas, który dla człowieka był przed Jego przyjściem naznaczony grzechem, potępieniem. Chrystus nas zbawił, czyli zmienił nasze bycie, *bawanie*. Po Jego Męce, Śmierci na Krzyżu i Zmartwychwstaniu mamy otwarte niebo, i długo tam *zabawimy*. Polacy dobrze odczytali misję Chrystusa i umieścili to rozumowanie w słowie *Zbawiciel*. Tego typu przykłady można mnożyć.

Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa przyszły do Polski nowe imiona, obserwujemy w tym względzie wspaniałą mozaikę nazw greckich, łacińskich, hebrajskich. Jest to warstwa leksykalna używana powszechnie, na co dzień, por. Maria, Anna, Elżbieta, Ewa, Adam, Józef, Jan, Jakub, Szymon, Mateusz, Bartłomiej, Tadeusz, Tomasz (hebrajskie), Piotr, Paweł, Marek, Łukasz (łacińskie), Andrzej, Teofil, Dorota, Agata, Łucja (greckie).

Ogromny był wpływ chrześcijaństwa na polskie teksty literackie. Przez kilka wieków, praktycznie aż od wieku XVI, były to głównie zapisy pieśni religijnych,

kazań, tłumaczeń Pisma Świętego. Potem dopiero przyszła twórczość świecka. Jednak ta twórczość była – *nolens volens* – ukształtowana przez wzory polskiej składni biblijnej. Działo się tak z bardzo prostego powodu – otóż Polacy uczyli się pisanie po polsku na tekstach tłumaczenia Biblii Jakuba Wujka.

## **The Influence of Polish Baptism on the Native Language**

### **Abstract**

Baptism of Poland in the 10th century is a historical act for the Polish language and native culture. This act had a fundamental impact on the formation of the Polish language. Through the act of baptism and the subsequent work of Christianization in the Latin rite, the Polish language passed from the era of speech to the era of writing and gained access to Western culture. The Latin alphabet gradually introduced Polish to the group of literary European languages. Under the influence of baptism, a new lexicon was formed expressing the foundations of all sciences, the foundations of education, religious and moral lexis, beautiful names of people were created. The Bible, which has been translated into Polish for at least 700 years, has become a model of literary texts.

**Keywords:** Baptism of Poland, era of writing, Latin alphabet, culture.

**Kazimierz Ożóg**, prof. dr hab. W latach 1976–1990 pracował w Instytucie Filologii Polskiej UJ, w latach 1990–1994 na Uniwersytecie Lille III, od roku 1994 w Rzeszowie, najpierw na WSP, a od 2001 na Uniwersytecie Rzeszowskim. Od roku 2023 profesor emeritus. Jego dorobek, dotyczący relacji między językiem a kulturą, liczy kilka monografii, ponad 200 artykułów i kilkanaście redakcji tomów zbiorowych.